

33RS IDI1-OB33

OPIS MIEJSCOWOSCI I INFO O RESPONDENCIE

Ankieter: To jest wywiad IDI1OB33, jestem w Obornikach, proszę Pani, pani [REDAKTOWANO], co by mi pani powiedziała zakładając, że zupełnie nie znam Obornik o tej miejscowości? Jak by ją pani przedstawiła? Co tu warto zobaczyć? Czym ta miejscowość wyróżnia się na tle innych miejscowości podobnych do Obornik?

Pani [REDAKTOWANO]: To znaczy tak, małe miasteczko i ja stosunkowo krótko mieszkam w tym mieście...

A: To znaczy ile lat, jeżeli można wiedzieć?

PM [REDAKTOWANO] i właśnie chciałabym, to znaczy tak, stosunkowo krótko mieszkam w tym mieście, nic szczególnego tutaj nie ma, wszystko to jest moje zdanie, nic szczególnego do obejrzenia nie ma, nie ma takich po prostu ciekawych rzeczy.

A: Pani mieszka tutaj od siedmiu lat, czy to była Pani decyzja, czy wspólna z partnerem?

PM: To znaczy tak, to była moja decyzja ze względu na to, że w miejscowości, w której poprzednio mieszkałam nie było pracy, właśnie ze względu na prace takie migracje wewnętrzne...

A: A pracuje Pani w Obornikach, czy w Poznaniu?

PM: Ja właśnie pracuje w małej miejscowości [REDAKTOWANO], za Obornikami no i co jeszcze... ze względu po tych siedmiu latach, to znaczy tak przywędrowałam stamtąd ponieważ tutaj były też lepsze warunki mieszkaniowe, na otrzymanie w ogóle mieszkania chociaż lokatorskiego, bo tam miałam mieszkanie własnościowe, ale... i tam sprzedałam je i tutaj mogłam wpłacić na nowy blok.

A: A gdzie to było?

PM: To było [REDAKTOWANO].

A: A czy to było miasteczko, czy wieś?

PM: Taka gmina.

A: Rozumiem. A teraz mieszkacie Państwo we dwójkę, czy z dziećmi?

PM: To znaczy mamy dwójkę dzieci.

A: Czyli Państwo...

PM: Dzieci i my we czwórkę.

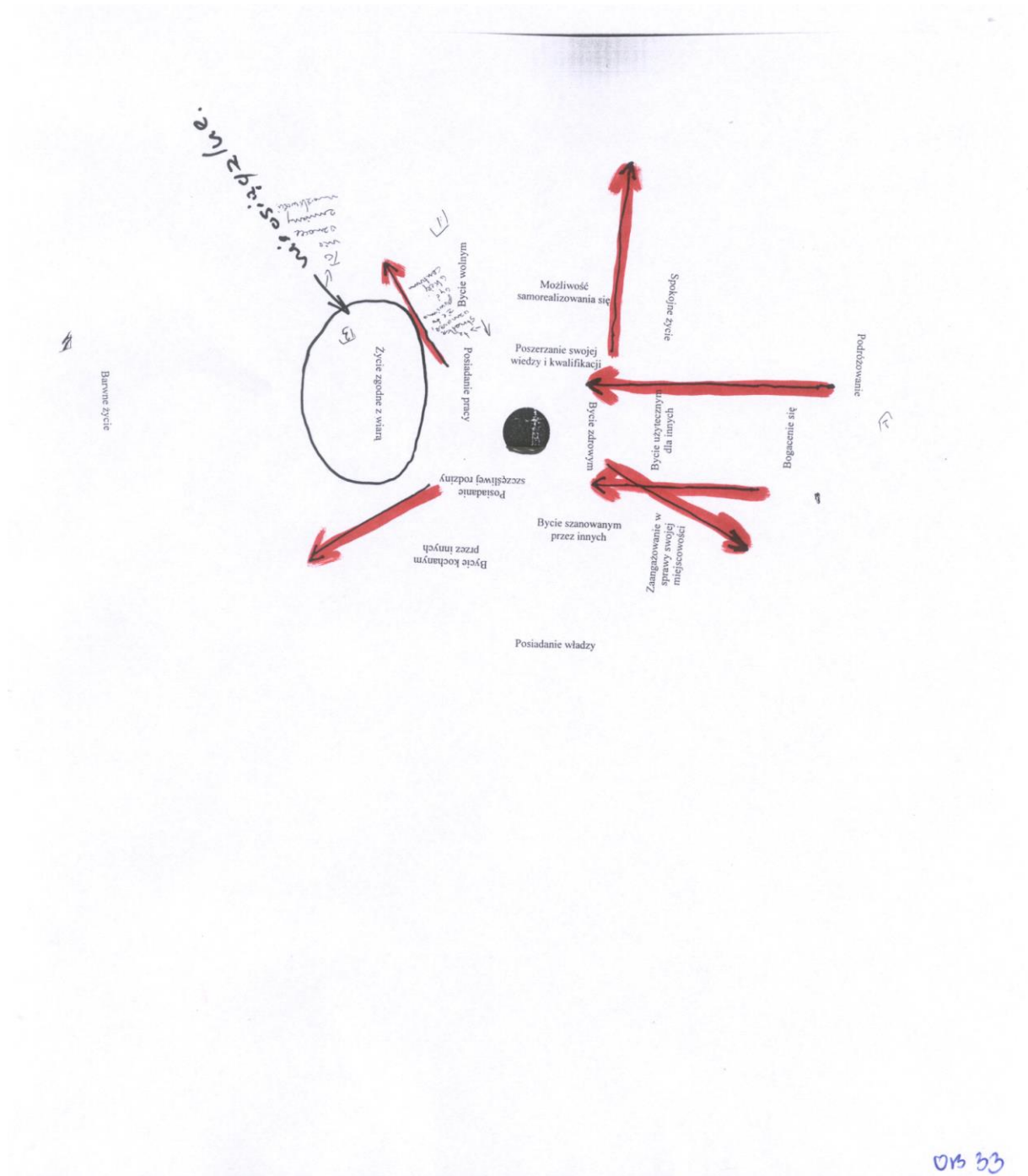
A: Pani, na co dzień, czym się zajmuje, jeżeli można wiedzieć, w jakiej branży Pani pracuje?

PM: To znaczy w [REDAKTOWANO].

A: Pani jest tam właścicielem, czy pracownikiem?

PM: Nie, nie jestem właścicielem, jestem pracownikiem, konkretnie jestem [REDACTED].

MAPA



A: To jest przygotowana przez nas lista celów, które powiedzmy ludzi chcieliby w życiu realizować, chciałbym, aby na początek zapoznała się Pani z tą listą, jeżeli jakiegoś celu brakuje, to go proszę oczywiście dopisać, takiego celu, który jest ważny, którego stara się Pani w życiu osiągnąć, a którego tutaj nie ma.

PM: Czyli ja mam go tu dopisać.

A: Jeżeli go tutaj nie ma, jeżeli widzi Pani taką potrzebę, jeżeli lista jest kompletna to nie trzeba jej zmieniać.

PM: Nie, nie chciałabym nic dodać.

A: Nie trzeba nic dodawać, dobrze. Pani [REDAKTOWANE], to jest taka karta, do której zaraz będzie pani te cele przyklejać, ta kropka jest po to by oznaczać centrum. Chciałbym, aby jak najbliżej centrum przykleiła pani te cele, które są dla pani najważniejsze, im dalej od centrum dany cel Pani przyklei, będzie to oznaczało, że jest on dla Pani mniej ważny. Prosiłbym, aby wykleiła Pani wszystkie cele te, które są mało znaczące, mniej ważne umieszczając po prostu jak najdalej od tego centrum.

STRUKTURA ISTOTNOSCI

PM: Czyli mogę to zastosować, to znaczy jeden nie będzie w tym centrum?

A: Tak, oczywiście. Proszę jakoś tak dookoła okleić tą kropkę tymi celami najważniejszymi, jeżeli jest ich więcej... Dobrze bycie zdrowym... Posiadanie szczęśliwej rodziny, posiadanie pracy, podnoszenie wiedzy, kwalifikacji, jeszcze coś w centrum chciałaby Pani umieścić?

PM: Już patrzę, nie, nie, już wszystko.

A: Dobrze teraz proszę resztę rozkleić dalej jakoś od centrum... Bycie szanowanym przez ludzi, bycie użytecznym, możliwość samorealizowania się... Rozumiem, że te trzy...

PM: Tak są bardziej oddalone od centrum. Nie wiem jak tu rozumiana jest wolność...

A: A jak Pani ją rozumie?

PM: To znaczy zapomniałam o tym, no chciałam, bo jednak bycie wolnym jest też prawie najważniejszą rzeczą, nie wiem tu może przykleję.

A: Dobrze to ja może zaznaczę strzałeczką, że to z taką tendencją do środka, że bycie wolnym jest jakby tym piątym najważniejszym celem.

PM: Tak. Jak będę miała pracę to... Bogacenie jest dla mnie akurat taką dosyć nie przyziemną rzeczą.

A: To znaczy, że te cele bliżej centrum są bardziej przyziemne?

PM: Te cele bliżej centrum są na razie myślę bardziej do zrealizowania niż bogacenie się.

A: Znaczy to też, że bogacenie się jest mniej ważne niż te cele bliżej centrum tak?

PM: Tak. Życie zgodne z wiarą, no nie jestem takim katolikiem bardzo praktykującym, chociaż jestem katolikiem. Podróżowanie to już jak się wzbogacę.

A: Na dzień dzisiejszy nie jest aż tak bardzo ważne?

PM: Nie. Barwne życie też mnie nie interesuje, bo mam dużo innych kłopotów, więc może gdzieś tak (przykleję). A posiadanie władzy, trochę tak wyżej może.

A: W końcu jest [REDAKTOWANE]. Porozmawiajmy o mapie. Rozumiem, że to centrum, które jest tutaj poza tym posiadaniem władzy i życiem zgodnym z wiarą, to są cele, które są dla Pani ważne i możliwe do zrealizowania, można to tak rozumieć?

PM: Tak.

A: Natomiast to barwne życie, podróżowanie, czy bogacenie się to...

PM: No to, to już jest takie drugoplanowe.

A: Drugoplanowe, czyli nie zaprzęta sobie tym Pani głowy na razie?

PM: Nie, na razie nie.

A: Natomiast to, że one są tak blisko centrum to znaczy, że pani się na nich skupia na dzień dzisiejszy, bo tu jest takie zagęszczenie duże?

PM: Tak no wie Pan, człowiekiem targają w różnych momentach różne... Raz by się chciało podróżować, raz nie, raz by się chciało posiedzieć w domu i mieć spokój, różnie.

ZMIANY W STRUKTURZE ISTOTNOSCI

A: Druga rzecz, o którą chciałbym Panią prosić, to aby przy pomocy tego markera zaznaczyła Pani jak te cele się przemieszczały jeżeli chodzi o ważność, czy te które na przykład teraz są w centrum kiedyś były w innym miejscu, były dalej były mniej ważne, czy te, które na przykład założmy barwne życie, kiedyś było w centrum a teraz jest tutaj, czy też może kiedyś było jeszcze mniej ważne a teraz jest tutaj. Chodzi o to by zaznaczyć zmiany ważności.

PM: To znaczy tak, kiedyś nie myślałam na przykład o poszerzaniu swoich kwalifikacji.

A: Proszę pokazać gdzie mniej więcej na mapie...

PM: Czyli, nie zaznaczymy to...

A: Proszę zrobić kreskę i zaznaczyć, w którym miejscu to kiedyś było. Czyli gdzieś tak tutaj było tak? Kiedy to posiadanie szczęśliwej rodziny było tutaj? Pięć, dziesięć, piętnaście lat temu?

PM: No właśnie piętnaście lat temu. Wtedy, kiedy człowiek nie wie o tym, co to rodzina.

A: A poszerzanie wiedzy i umiejętności?

PM: No też było mniej ważne, kiedy te kwalifikacje można było zdobyć. No właśnie człowiek w takim młodym wieku, no nie za bardzo przykłada się do tego a poza tym mi brakowało takiego kogoś, kto by mnie popchnął dalej, no, ale tu wiele czynników złożyło się na to a teraz tak bardzo to rozumiem, że staram się, aby moje dzieci jakoś. Nie wiem, no, bo jedno wiąże się z drugim to posiadanie pracy...

A: Czyli już w szkole średniej zaczęła pani myśleć o pracy...

PM: Jeszcze nie tak za bardzo, to były takie przebłyski jak sobie przypominam. No i na przykład chęć bogacenia się i podróżowanie było na pierwszym miejscu prawie.

A: Czyli podróżowanie i bogacenie się kiedyś były bardzo ważne.

PM: Tak były bardzo ważne.

A: Czyli Pani utożsamia w zasadzie bogacenie się i podróżowanie?

PM. Tak. Wtedy, kiedy człowiek, no nie bardzo zdaje sobie z tego sprawę, że to, że by być bogatym i podróżować to trzeba mieć określoną ilość pieniędzy, ale one same nie przyjdą, trzeba mieć pracę, trzeba mieć jakiś dobry dochód także, no i bycie zdrowym też nie było kiedyś jednak, bo człowiek jak jest młody nie myśli o zdrowiu.

A: Młody człowiek to znaczy ile ma lat?

PM: To znaczy teraz, bo ja mam akurat 35 lat, jak miałam na przykład 15 to na pewno nie myślałam o swoim zdrowiu.

A: Pani [REDACTED] coś jeszcze, czy...

PM: Nie to wszystko.

Zmiana położenia w hierarchii ważności.

- Posiadanie pracy kiedyś mniej ważne,
- Poszerzanie swojej wiedzy i umiejętności kiedyś mniej ważne,
- Posiadanie szczęśliwej rodziny kiedyś mniej ważne,
- Bycie zdrowym kiedyś mniej ważne,

- Bogacenie się kiedyś bardziej ważne,
- Podróżowanie kiedyś bardziej ważne.

STRUKTURA MOZLIWOSCI

A: Chciałbym, aby tym mazakiem na tej mapie wykreśliła Pani taki zbiór dążeń, celów, które są na dzisiaj możliwe do osiągnięcia. Po za tym zbiorem niech znajdą się te cele, które są niemożliwe do zrealizowania.

PM: To znaczy uważam, że życie zgodne z wiarą, to jest dla mnie nie do osiągnięcia.

A: A reszta jest możliwa do osiągnięcia?

PM: Jeżeli bym się postarała to oczywiście.

A: Czyli...

PM: To znaczy życie zgodne z wiarą jest dla mnie niemożliwe do osiągnięcia, bo ja tego nie rozumiem. Pomimo tego, że dużo rzeczy potrafię zrozumieć nie rozumiem życia zgodnego z wiarą.

cele możliwe do osiągnięcia.

- Wszystkie cele są możliwe do osiągnięcia oprócz życia zgodnego z wiarą.

cele niemożliwe do osiągnięcia.

- Tylko życie zgodne z wiarą niemożliwe do osiągnięcia, inne cele możliwe do zrealizowania.

ZMIANY W STRUKTURZE MOZLIWOSCI

A: A czy dawniej też były takie cele, które uważała Pani za niemożliwe do osiągnięcia? Bo dzisiaj uważa Pani, że gdyby Pani się postarała to by je Pani zrealizowała, a czy któryś z tych celów, dziś możliwych do osiągnięcia, kiedyś był niemożliwy do zrealizowania?

PM: Nie, nie.

A: Czyli tak samo jak kiedyś tak i dzisiaj uważa Pani, że te cele są możliwe do zrealizowania?

PM: No jedynie życie zgodne z wiarą, bo dla mnie kiedyś, ponieważ myśmy się przyjaźnili z naszym księdzem naszym, który uczył nas katechezy. Próbowалам dowiedzieć się, nie wiem, wpytać jego, jak w ogóle powinien, jak w ogóle powinno wyglądać życie człowieka, życie katolika i do tej pory nie uzyskałam na to odpowiedzi.

A: A takiej odpowiedzi, która by Panią usatysfakcjonowała, czy takiej...

PM: To znaczy chodzi mi ogólnie o wiarę, bo ja na przykład tu ludzie akurat w pracy są zagorzałymi katolikami, ale oni też nie rozumieją tego, dlaczego oni wierzą w Boga.

Zmiana możliwości.

- Brak zmian możliwości realizacji celów.

CEL 1

bycie wolnym

A: Pani [REDAKTOWANE] porozmawiamy o tym troszeczkę później. Teraz chciałbym porozmawiać o takim najbardziej stabilnym celu znajdującym się najbliżej centrum. Rozumiem, że to bycie wolnym było i jest w centrum. Chciałbym abyśmy chwilę rozmawiali o byciu wolnym, jak Pani w ogóle rozumie ten cel?

PM: No to jest temat rzeka. Znaczą tak bycie wolnym to wolność osobista przede wszystkim...

A: Wolność osobista rozumiana jako?

PM: Jako prawo do swobodnej wypowiedzi, krytyki, no ogólnie...

A: Kogo by chciała Pani krytykować swobodnie?

PM: Rząd.

A: Kogoś jeszcze?

PM: Mojego męża. Moje dzieci no autokrytyki wobec siebie też chciałabym użyć.

A: Czyli to pierwsze rozumienie wolności to ta możliwość krytyki, co dalej?

PM: No wolność, wolność rozumiana, jako, że nikt niczego nie będzie mi zakazywał, że mogę sama o sobie stanowić, wolność właśnie obywatelska przede wszystkim, to znaczy przede wszystkim, kiedyś tego nie pojmowałam, ale teraz już jakoś doszłam do tego. No i wolność jako człowieka żeby nikt mnie nie więził, o na przykład żeby mi mąż nie rozkazywał.

A: Ta możliwość samostanowienia to chodzi Pani o to, że może Pani decydować gdzie będzie Pani pracować, jak spędzać czas wolny, gdzie chce Pani sama o sobie stanowić?

PM: Po pierwsze chciałabym sama o sobie stanowić we, własnym domu. To możliwość samostanowienia, jeżeli będę miała na przykład dobre kwalifikacje to będę mogła sama postanowić, że będę tutaj pracować a nie gdzie indziej. Teraz, kiedy jestem, kim jestem muszę zaaprobować to gdzie pracuję i że oni mnie akurat tam chcą, nie mogę stanowić sama o sobie. To jest takie, to wynika właśnie z tych wszystkich punktów.

A: Czyli jak gdyby to, jakie kwalifikacje, umiejętności, wykształcenie posiadamy wyznacza nasze granice wolności Pani zdaniem, zwłaszcza na obszarze rynku pracy tak?

PM: Tak, tym bardziej, że ta praca jest no najważniejsza w dzisiejszych czasach.

A: Czyli praca jest dzisiaj najważniejsza tak?

PM: No tak bym to ujęła. No dzisiaj akurat ważne jest zdrowie, dzisiaj ma się zdrowie ma się pracę potem jak się nie ma zdrowia to są takie...

A: Pani [REDACTED] połączyła Pani wolność z posiadaniem umiejętności, kwalifikacji, z czym jeszcze się ta wolność łączy, że tak powiem?

PM: To znaczy tak. Brak kwalifikacji, brak mądrości życiowej, że tak powiem no ogranicza.

A: A czy z innymi celami, które tutaj są ta wolność też się łączy?

PM: No jasne.

A: Z którymi szczególnie?

PM: Z posiadaniem pracy, no ze wszystkimi w zasadzie w tym centrum. No posiadanie szczęśliwej rodziny, w sumie potem jak bym nie była, jak bym nie mogła stanowić sama o sobie, nie miałabym szczęśliwej rodziny.

A: Przekazuje Pani tą potrzebę bycia wolnym swoim dzieciom, swoim bliskim, swojej rodzinie?

PM: Nie, nie. Teraz jak tu z Panem rozmawiam to wysuwam takie stwierdzenie, że oni pragną tej wolności, ale im nie za bardzo tego daje, daje odczuć, że mogą być wolni, że mogą stanowić sami o sobie, chociaż doskonale to rozumiem.

A: Czyli nie przekazuje Pani tego dzieciom?

PM: Nie, nie, bo to by... To znaczy może i bym przekazywała, ale nie umiem tego przekazać w ten sposób.

A: Pani [REDACTED], przyszło mi na myśl, że kiedyś bycie wolnym rozumiała Pani inaczej niż teraz, bo to bycie wolnym cały czas było w centrum i jest ważne, natomiast, czy kiedyś rozumiała to Pani tak samo jak teraz, czy może inaczej? Czy rozumienie tej wolności zmieniło się na przestrzeni lat?

PM: Na pewno się zmieniło, kiedyś nie czułam potrzeby bycia wolnym. Wolnym w tym sensie, że by mi nikt nie zabraniał, żeby rodzice mi czegoś tam nie zabraniali, ale wolności jako takiej, jako człowiek, że mam prawo decydować o tym, kto w rządzie siedzi, czy coś takiego, tego nie rozumiałam. Tego się nie rozumie no chyba, że ktoś może rozumie.

A: Czyli z czasem tylko ta wolność obywatelska doszła do rozumienia wolności, czy coś jeszcze, czy tylko to?

PM: Nie, nie.

A: Czy dzisiaj Pani ten cel zrealizowała, czy jest Pani wolnym człowiekiem, w tym swoim rozumieniu, czy może ktoś, coś przeszkadza być wolnym?

PM: To znaczy tak. Moje małżeństwo trwa już piętnaście lat, już piętnaście lat. I teraz z perspektywy czasu chciałabym być w ogóle wolna, nie mieć nikogo.

A: To znaczy być niezamężna i nie być matką, tak?

PM: To znaczy dzieci mi ewentualnie nie przeszkadzają, ale nie chciałabym być w formalnym związku. To wynika z różnych, różnych...

A: A czy ktoś Pani ułatwia, czy są ludzie, którzy ułatwiają, pomagają Pani być wolnym?

PM: To znaczy ludzie sami w sobie nie. Nie wiem. No tą wolność widać czasami w telewizji, to znaczy ograniczanie tej wolności, na przykład czy tam Ukraina, czy tam... Chodzi o to, że dopóki się o tym nie mówi to się nie myśli.

A: A czy Pani rozmawia z kimś o wolności o tym, że tej wolności osobistej Pani brakuje? Rozmawia Pani z kimś o tej wolności tak jak ją Pani rozumie, czy to są tylko własne przemyślenia?

PM: Nie, nie rozmawiam z nikim. Ludzie są zaganiani. Nie mamy często możliwości rozmawiania na takie tematy, a jeżeli już mamy to one są tak powierzchownie łapane, takie płytkie. Chociaż nie, chociaż faktycznie rozmawiałam z kimś. Teraz sobie przypominam, że jakieś pięć lat temu mój wujek, który wyznaje prawie takie same poglądy jak ja, to znaczy bardzo dobrze się rozumiemy i też rozmawialiśmy o takiej, ale już dalekiej, dalekiej wolności przestrzennej rozmawiali... No, ale to takie bardzo abstrakcyjne.

A: Tak, na co dzień trudno jednak znaleźć partnera do rozmowy o wolności?

PM: Na pewno.

CEL 2
podrozowanie

A: Chciałbym teraz abyśmy porozmawiali o podróżowaniu, bo okazuje się być to cel, który najbardziej zmienił swoje położenie względem centrum. Jak Pani rozumie podróżowanie?

PM: No podróżowanie, zwiedzanie...

A: Jakich miejsc, co by Pani chciała zwiedzić?

PM: Do Chin chciałabym pojechać, takie właśnie egzotyczne podróżowanie.

A: Czyli daleko od Polski?

PM: Oj daleko, bardzo daleko.

A: Czyli podróże po Polsce, po Europie nie bardzo Panią...

PM: Po Europie bardziej, po Polsce jednak nie, ale muszę powiedzieć, że... Z czego to wynika? Nigdy tam nie byłam i nikt mnie nie zachęcił żeby pojechać... Nad morzem byłam, w górach byłam, ale podróżowanie po Polsce słyszałam, że też może być przyjemne, ale jakoś tak... Klimat mi nie odpowiada.

A: A czy zna Pani ludzi, którzy byli nie wiem w Chinach, USA, Dominikanie, Australii, Indiach w takich egzotycznych miejscach?

PM: Tak.

A: I nie wiem zazdrości im Pani?

PM: Na pewno.

A: A, co jest barierą żeby...

PM: Pieniądze.

A: Tutaj rozumiem tylko ograniczenia finansowe, znalazłaby Pani czas? Poleciałaby tam Pani sama, czy z kimś?

PM: Nie poleciałabym, bo boję się latać.

A: No to dotarłaby Pani sama, czy z kimś?

PM: Sama. Jednak sama żeby, no wszystko zobaczyć. Też inni by mnie ograniczali musiałabym coś innego robić i... Chciałabym sama tylko polecieć, pojechać, podróżować.

A: A czy to byłaby taka podróż, że chodziłby Pani od punktu do punktu, nie wiem, jakieś takie zabytki chciałaby pani poznać, czy raczej pobyc wśród ludzi, poznać kulturę?

PM: No tak raczej kulturę, ale zabytki też oczywiście, ale głównie...

A: To byłaby długa podróż?

PM: Nie, nie, bo stęskniłabym się.

A: Za rodziną, za pracą?

PM: Za pracą? Nie.

A: W tej chwili ma Pani takie fantazje związane z tym podróżowaniem, czy jako młody człowiek, kiedy to podróżowanie było w centrum też Pani myślała w ten sposób żeby jechać gdzieś daleko? Jakie podróże się Pani wtedy marzyły?

PM: takie przyziemne kurcze.

A: Czyli dobre wakacje po prostu?

PM: Tak.

A: Czyli te egzotyczne kraje to potrzeba tej chwili? Czyli kobiety, która ma 35 lat a nie nastolatki?

PM: To znaczy tak potrzeba, bo [REDACTED] jeździ bardzo często i odwiedzają takie egzotyczne właśnie tam Nepal, Sri Lankę. Przyjeżdżają to opowiadają, pokazują zdjęcia. To jest takie zachęcające.

A: To są kobiety, mężczyźni?

PM: Małżeństwo.

A: Pani nie bałaby się tak sama pojechać?

PM: To znaczy, bałabym się pojechać tam gdzie wyznają islam. To tyle.

A: Boi się Pani latać a jednak chce Pani gdzieś daleko...

PM: Wie Pan, co? Kiedyś nad tym bardzo długo myślałam, że faktycznie jakbym gdzieś pojechała to musiałabym czymś polecieć, bo jednak droga morska też mnie przeraża, ale bardziej mnie przeraża... Myślałam, że przyjmę coś...

A: Na odwagę?

PM: No właśnie.

A: Czyli to małżeństwo, to szefostwo jest dla Pani bodźcem żeby myśleć jednak o tych dalekich krajach, czy inni ludzie też?

PM: No nie, no małżeństwo. Bardzo lubię oglądać Discovery tam Animal Planet, coś takiego...

A: A planuje Pani, nie wiem, że przez pięć lat po sto złotych miesięcznie będzie Pani odkładać by...

PM: Tak. Najpierw właśnie Hiszpanię.

A: Czyli jednak coś Pani planuje?

PM: Tak planuję, chociaż, to znaczy plany... O tak od planów, od marzeń do realizacji, jeżeli wyznaczymy sobie jakiś tam cel to może być krótka droga.

A: Ten cel chce Pani zrealizować w najbliższej przyszłości?

PM: Tak.

A: Czyta Pani, czy tylko ogląda telewizję?

PM: Czytam.

A: O tych innych krajach też, jakieś książki podróżnicze?

PM: Nie, nie jedynie telewizję.

CEL 3

życie zgodne z wiara

A: Chciałbym porozmawiać o tym życiu zgodnym z wiarą, bo zajmuje ono tutaj ważne miejsce. Jest to jedyny cel, który zaznaczyła Pani jako niemożliwy do osiągnięcia. Czy jako młoda dziewczyna należała Pani do jakiej organizacji typu [REDACTED]?

PM: Tak.

A: Nie uzyskała tam Pani odpowiedzi, ale jak dzisiaj rozumie Pani to życie zgodne z wiarą?

PM: Nie poznałam ludzi... To znaczy o tej wierze to długo dyskutuję i z ludźmi, którzy na przykład chodzą, chodzą do Kościoła, obchodzą każde święta, starają się... Myślę, chociaż nie wierzę w to, że starają się żyć zgodnie z tymi 10 przykazaniami, ale potem jak ich tak dokładnie poznaje i chcą mi wytłumaczyć, na czym to dokładnie polega to... Bo pytają się... Bo u nas wiara to głównie polega na tym, czy chodzisz do Kościoła.

A: A Pani chodzi do Kościoła?

PM: Właśnie nie. Chociaż czuję taką potrzebę. No będę z Panem szczerze rozmawiać. Nie będę nic ukrywać. Jak umarł Nasz Papież, to znaczy jeszcze wtedy, kiedy prawie już wiadomo było, że nic z tego nie będzie, to czułam taką potrzebę pójścia do Kościoła i się pomodlenia i zrobiłam to, ale wynikało to z mojego ducha i do teraz nie rozumiem, dlaczego to zrobiłam?

A: Ten temat wiary to jest temat dobrze przegadany tak? To nie są tylko Pani przemyślenia, ale też wynik rozmów z tymi ludźmi, tak?

PM: To znaczy nie. To są ogólnie moje przemyślenia. I właśnie chciałabym, zawsze jak rozmawiam z ludźmi na temat wiary, chciałabym żeby mi wytłumaczyli mi, na czym ich wiara polega, bo oni, oni nie rozumieją to, w to, co wierzą. Oni słyszą, nie wiem, no, że trzeba być dobrym, wiadomo każdy człowiek ma takie skrajne zachowania, raz jest dobry, raz jest zły, ale istota wiary, sama istota wiary, jak oni pojmują wiarę w Boga, to oni nie umieją mi tego wytłumaczyć.

A: Pani opuszczała tę Oazę, czy te Dzieci Marii, nie wiem...

PM: No taka Oaza.

A: Pani odeszła jakoś tak zbuntowana, czy po prostu z racji wieku?

PM: Nie z racji wieku. Wtedy nie nurtowało mnie tak to pytanie. Po co tyle, już takie miałam przeżycia, że potrzebuję czegoś więcej niż tylko chodzenia, śpiewania i...

A: Dużo sił poświęciła Pani na to żeby zdobyć to coś więcej, próbowała Pani w ogóle?

PM: Czy poświęciłam się?

A: To znaczy, czy spróbowała Pani wyjść na przeciw tym swoim potrzebom jakby?

PM: Nie.

A: A mówiła Pani, że była wtedy jakaś rozmowa z Księdzem, który nie poradził sobie...

PM: Nie wiem. Tak, tylko, że to jeszcze bardziej odepchnęło mnie od tego.

A: Czyli nie potrafił Pani wytłumaczyć tego?

PM: Tak.

A: Ten cel jest umieszczony tak jako taki średnio ważny, czy gdyby Pani zrozumiała, czym jest życie zgodne z wiarą byłby on dla Pani ważniejszy? Próbowalaby Pani zrealizować ten cel?

PM: Trudno mi teraz powiedzieć.

A: Nie rozumie Pani ciągle tego?

PM: Nie.

A: Ale stara się Pani to zrozumieć, ma Pani nadzieję, że kiedyś Pani to zrozumie?

PM: Ja myślę, że kiedyś poznam tajniki. To znaczy nie dosłownie, bo nie oto chodzi. Ja rozumiem, że Bóg to jest, to są trzy osoby. To znaczy ja wszystkie doktryny i dogmaty niby rozumiem, ale no, brakuje mi wiary. Żeby mi ktoś powiedział, musisz tak robić albo tak robić albo tak robić to...

A: A dzieci, wychowuje Pani dzieci w wierze katolickiej, czy jakiegokolwiek innej?

PM: No staram się.

A: I czy widzi Pani u nich też takie niezrozumienie dla tych zasad wiary?

PM: Tak. To jest właśnie to. Jest szkoła, jest katecheza i myślałam, że właśnie katechetka, która ich uczy też potrafi im to przekazać...

A: A okazało się, że...

PM: Że nie.

A: A mąż jest wierzący?

PM: Mąż jest wierzący. On siedem lat był ministrantem, ale obawiam się, że też nic nie rozumie.

A: Czyli Pani przede wszystkim ten problem z wiarą widzi w tym, że to jest takie automatyczne a nie przemyślane?

PM: Tak, bo dla mnie wiara, żeby w coś wierzyć... To na takim prozaicznym jak marzenie. Trzeba sobie określić jakąś datę, kiedy to marzenie się spełni i ono się powinno spełnić i człowiek powinien do tego dążyć. No wiara jest dla mnie czymś takim duchowym, trzeba nad tym pomyśleć a nie automatycznie iść do Kościoła, bo, nie wiem, wysłuchać kazania, popatrzeć na ludzi to...

CEL 4

barwne życie

A: Chciałbym abyśmy jeszcze porozmawiali o tym barwnym życiu. Bo znalazło się ono w jakiejś takiej samotności. O ile bogacenie powiązała Pani z podróżowaniem, o ile oba te cele kiedyś były bardziej ważne dziś są dla mnie ważne o tyle to barwne życie jest tak na uboczu... Czym jest w ogóle dla pani barwne życie?

PM: To znaczy, to hasło akurat rozumiem, jak ja to rozumiem? To znaczy beztroskie, bez obowiązków. No idę tam gdzie mnie oczy poniosą, no to jest dla mnie barwne życie.

A: Nie chciałyby Pani tak żyć beztrosko, bez obowiązków?

PM: Wydaje mi się, że dla mnie barwne życie jest pozbawione moralności takiej.

A: Czyli nie wyobraża sobie pani barwnego życia zgodnie z zasadami z jakąś moralnością i dlatego tak na uboczu Pani pozostawia tak? Zakreśliła je Pani jednak jako możliwe do osiągnięcia a nie niemożliwe tak jak życie zgodne z wiarą.

PM: Jasne, bo ja akurat tutaj, jak mówi się i opowiada w towarzystwie o barwnym życiu to każdy ma na myśli jakieś nie wiem domy publiczne, czy coś takiego, wszystko takie życie niemal na marginesie.

A: Pani nie?

PM: No nie będę, chociaż nie wiem... Bo widzi Pan wszystkie względy są tu umieszczone, jak nie miałabym czegoś, nie miałabym pracy, nie miałabym rodziny, nie ukrywam może i bym się tam wtoczyła, tam gdzieś na marginesie.

A: Ale to barwne życie to przede wszystkim jest dla Pani, kojarzy się Pani z tym marginesem, czymś, co jest dla Pani obce i czego nie chciałyby Pani.

PM: No to jest taki slogan, jakby nie wiem, dla mnie przynajmniej.

A: Pani [REDAKTOWANE], czy są tacy ludzie, którzy nakłaniają Panią by prowadziła Pani barwne życie albo czy zna Pani takich ludzi, którzy prowadzą barwne życie?

PM: Tak. To znaczy, nie w sensie tym, że to są jakieś panie. To znaczy barwne życie, no mówię takie życie beztroskie, bez obowiązków, takie życie z dnia na dzień, oby dzisiaj.

TRENDY

A: Ja odłożę już tą mapę na bok... Pani [REDACTED] mamy tutaj kilka takich trendów chciałbym, aby Pani wykreśliła biorąc pod uwagę jako punkt wyjścia stan obecny, na dzień dzisiejszy, jak Pani zdaniem te trendy będą zmieniły się w przyszłości. Jak Pani zdaniem zmieni się wiek kobiet rodzących pierwsze dziecko?

PM: Tak jak myślę, to znaczy tak jak bym chciała, aby było?

A: Nie. Tak jak Pani myśli, że będzie.

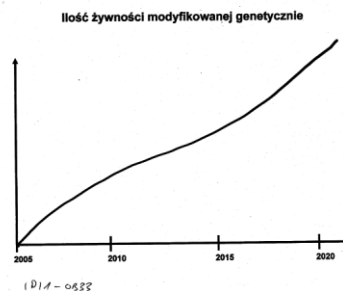
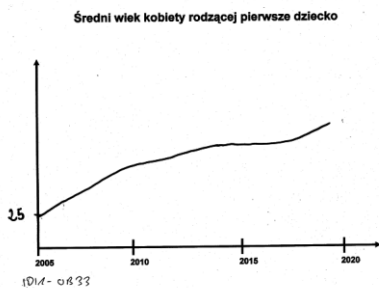
PM: I tutaj mam zaznaczyć wiek, tak?

A: Tak, tutaj jest jakiś wiek, dzisiaj, i on wzrośnie lub zmaleje, jak to będzie?

PM: Ale tu musiałby być wiek zaznaczony...

A: Niech Pani zaznaczy tak jak uważa. I jak to będzie w ciągu 15 lat?

PM: Myślę, że to będzie zwyżka. Nie mogę przesadzać, bo to wyjdzie 50, ale coś takiego.



A: A jak będzie z ilością żywności modyfikowanej genetycznie?

PM: O to myślę, że to będzie wzrastać.

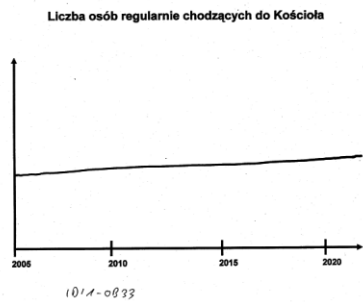
A: A jak będzie z liczbą obcokrajowców pracujących w Polsce? Rozumiem, że to tego 2020 będzie cały czas



wzrastać, tak?

PM: Tak, tak.

A: Liczba osób regularnie chodzących do Kościoła, jak to będzie Pani zdaniem wyglądać do tego 2020 roku?

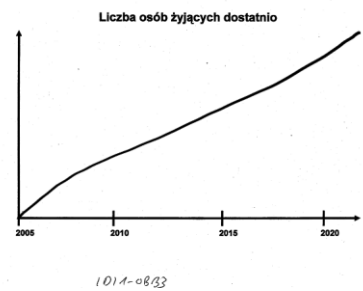


PM: To będzie równo.

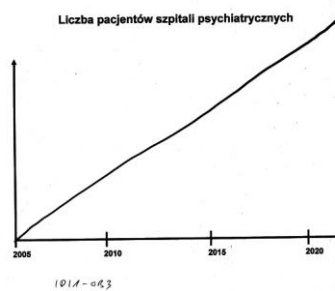
A: Równo, czy troszkę wzrośnie (linia na papierze poszła trochę w górę)?

PM: Może trochę wzrośnie. Długopis mi się rozjechał o to chodzi.

A: Liczba osób żyjących dostatnio, Pani zdaniem, jak ten trend się rozłoży?



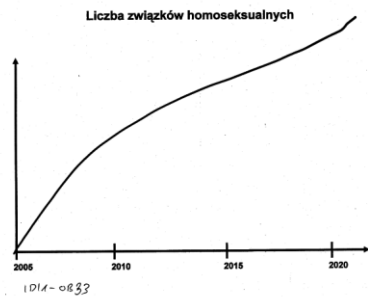
PM: Myślę, że też będzie się podnosił.



A: Liczba pacjentów w szpitalach psychiatrycznych?

PM: O tu to się będzie bardzo podnosiło.

A: Liczba związków homoseksualnych? Chciałbym, aby teraz z tych trendów wybrała Pani te dwa, które są dla



Pani najważniejsze.

PM: Najważniejsze, tak?

A: Tak te, które są dla Pani najważniejsze.

PM: Nie ma ważnych.

A: Dobrze wobec tego z tych nieważnych proszę wybrać te dwie, które są Pani zdaniem najważniejsze...

PM: Może ten i... Ten.

A: Nie ma ważnych, a jakie trendy są Pani zdaniem w ogóle ważne?

PM: Trendy, trendy? Przede wszystkim, no... Nie wiem, o co chodzi, ale dla mnie ważna jest na przykład tolerancja. Chociaż też swoje takie, to znaczy no... Przede wszystkim tolerancja, no to jest chyba trend.

TREND 1

Sredni wiek kobiet rodzących pierwsze dziecko

A: (Pierwszy trend) Pani [REDACTED], co to znaczy, co to może oznaczać, że będzie wzrastał wiek kobiet rodzących pierwsze dziecko? Jak to Pani odbiera, jakie to skutki przyniesie dla nas, dla społeczeństwa, dla Pani?

PM: To znaczy myślę, że kiedyś ta średnia kobiet rodzących... To znaczy niższy był wiek rodzących kobiet, zachodzących w ciążę, teraz jakoś nie... Teraz jest bardziej, większa dostępność środków antykoncepcyjnych, bardziej rozpowszechniona antykoncepcja. Z tego wynika, że kobiety bardziej myślą. A poza tym jest pęd za pracą i myślę, że ta średnia będzie wzrastać, bo kobieta będzie chciała się spełnić, dzisiaj tak... Nie będzie myślała na pewno o dziecku.

A: Czy to dobrze, czy źle, że ten wiek będzie wzrastał?

PM: To znaczy z jednej strony źle z drugiej dobrze.

A: Dlaczego dobrze?

PM: Dobrze, dlatego, że wtedy, kiedy kobieta faktycznie będzie chciała mieć to dziecko będzie je miała, nie będzie to przez zaskoczenie, przez jakiś wypadek przy pracy... A z jednej strony źle ze względu na to, że no kobieta w wieku tam na przykład... To znaczy ja nie wiem jak to jest, ale ze słyszenia się wie, że kobieta w wieku tam 35 lat i więcej, no te dzieci nie za bardzo mogą być zdrowe, o.

A: Czyli, z jednej strony dobrze, bo kobieta będzie mogła realizować tą swoją karierę zawodową a z drugiej źle, bo może się to negatywnie odbić na zdrowiu, czy to kobiety, czy dziecka?

PM: Owszem.

A: A Pani zdaniem, rząd powinien dążyć do tego, by jakoś zahamować tą tendencję, czy powinien pozwolić by to ludzie sami decydowali i żeby doszło do sytuacji, że ten średni wiek, to będzie nie wiem, 28, 30 lat?

PM: My jesteśmy, można powiedzieć, krajem takim rozwijającym się pod względem tej świadomości kobiety i przykładem krajów zachodnich, no to czeka nas zwyczajka.

A: I Pani zdaniem rząd powinien na to pozwolić, czy też powinna być jakaś zachęta, jak becikowe, żeby kobieta wcześniej rodziła te dzieci.

PM: To znaczy dla mnie to becikowe, to kompletna porażka. Takie zachęcanie do czegoś, bo wiadomo, że za 1000 złotych nie można dziecka wychować, nie można mu dać porządnego wykształcenia, no, jeżeli ja mam dwójkę dzieci a moje rodzinne wynosi 35 złotych, to, co ja mogę temu dziecku oferować? A będzie się tworzyć, będzie dużo dzieci niechcianych.

A: Czyli rząd nie powinien tutaj jakoś zachęcać ludzi...

PM: Nie, nie. To jest totalne nieporozumienie, bp cierpią na tym dzieci, które urodzą się w patologicznych rodzinach, bo zazwyczaj tam 1000 złotych to będzie jakaś wymierna kwota.

A: Czy dla Pani osobiście, to, że opóźni się ten wiek, w którym kobieta będzie rodziła pierwsze dziecko, będzie miało jakieś znaczenie? Czy zmieni to Pani życie?

PM: To znaczy nie. Nie zastanawiałam się nad tym, ale nie, chociaż? Nie, nie. To tylko jakieś moje głupie przemyślenia.

TREND 2

liczba osób żyjących dostatnio

A: Liczba osób żyjących dostatnio, też Pani zaznaczyła, że to się będzie zwiększać, co ta tendencja oznacza w praktyce, jakie nowe zjawiska, co się zmieni?

PM: Co się zmieni? Ludzie się zmienią.

A: Będą lepsi, gorsi?

PM: To znaczy, dostatnio, to też jest pojęcie takie względne.

A: Co to dla Pani znaczy żyć dostatnio?

PM: To znaczy, na przykład, ja bardzo mało zarabiam. Dla mnie to są głodowe pensje takie.

A: Pani, jako kierownik?

PM: Tak. Bardzo mało zarabiam, nie stać mnie, po prostu no... Z racji swojego, wykonywanych teraz obowiązków, ja uważam, że no jestem za mało opłacana, no i takiego dostatniego życia nie mam. A u mnie żyć dostatnio to znaczy żeby mi po prostu starczyło od dziesiątego do dziesiątego.

A: Czyli dla Pani życie dostatnie, to życie pozbawione takiej codziennej troski o to, czy starczy do następnej pensji?

PM: Tak. To znaczy, na pewno jest wiele ludzi, którym starcza...

A: Ale myśli Pani, że będzie ich coraz więcej, tak?

PM: Tak. To znaczy myślę, że ta stopa życiowa, no...

A: Ocenia to Pani pozytywnie, że wzrosnie ta liczba osób żyjących dostatnio?

PM: No jasne. Życzę każdemu szczęścia.

A: Wybrała Pani ten trend jako ważny, czy Pani zdaniem to jest na prawdę ważne żeby ta liczba osób żyjących dostatnio wzrastała?

PM: Tak, no myślę, że ludzie są zadowoleni, miasto jest zadowolone, kraj jest zadowolony, rząd jest zadowolony...

A: Dziękuję bardzo.

Metryczka.

1. Płeć kobieta.
2. Wykształcenie średnie ogólnokształcące.
3. Miejscowość Oborniki.
4. Sytuacja zawodowa badanego pracownik najemny.
5. Sytuacja zawodowa partnera/ki badanego pracuje na własny rachunek.
6. Sytuacja rodzinna zamężna/partner.
7. Liczba osób w gospodarstwie domowym 4.
8. Dochód netto per capita 2000 3000, F. (400-800, Radek, to tak powinno byc)
9. Zawód badanego [REDACTED].
10. Zawód partnera badanego [REDACTED].

Mapa- wywiad- II etap

RS: Przejdźmy do map. Na początek mapa Obornik... Proszę zaznaczyć miejsca, w których bywa Pani często.

A: Dobrze tu jest [REDACTED]...

RS: To jest jakaś miejscowość poza Obornikami?

A: Tak.

RS: I co Pani robi w tym [REDACTED]?

A: Pracuję.

RS: Czyli to praca. Tylko praca, czy zakupy, rodzina, bliscy?

A: Tylko praca.

RS: Gdzie jeszcze bywa Pani często?

A: Poznań.

RS: Co tam panią ciągnie?

A: Supermarkety.

RS: Jakies konkretnie, czy to różnie bywa?

A: Auchan Swadzim.

RS: Czyli w Poznaniu tylko zakupy?

A: No i chciała bym bardzo jechać, ale nigdy nie mam, na Maltę wybrać się.

RS: To niech Pani zaznaczy jako miejsce marzeń. A w Obornikach.

A: To sklep.

RS: Czy to jest jeden?

A: To jest, Intermarche.

RS: I to są te trzy miejsca, w których bywa Pani często tak? Czy to wszystko?

A: Tak. Jeszcze muszę rekreacyjnie bywać na ogródkach działkowych.

RS: Ma Pani swój, czy u znajomych?

A: [REDACTED].

RS: Odpoczynek, czy spotkania czysto rodzinne?

A: Czysto rodzinne. Takie konwersacje.

RS: Mapa Polski. Zielony... najważniejsze miejsca gdzie była...

A: [REDACTED]. Tu są jeszcze takie małe miejscowości, w których byłam, bo tam mieszkałam (w okolicach [REDACTED], przypis RS).

RS: A to proszę je wziąć w kółeczko.

A: [REDACTED]e, tam mieszka moja rodzina. Poznań szkoła i zakupy.

RS: Szkoła kiedyś, czy teraz?

A: Chciałam teraz [REDACTED], bo mi jest do pracy potrzebny. Oborniki to wiadomo. Szamotuły, byłam w Kołobrzegu, Łomianki, Piotrków. Chciała bym jeszcze zaznaczyć Żagań.

RS: Na czerwono proszę zaznaczyć...

A: Kraków, Warszawy nie chciała bym zwiedzić, tutaj jeszcze z Krakowa te wszystkie ościennie miejscowości, Wieliczka, Bochnia, chciała bym pojechać w góry, tutaj do Nowego Targu, Zakopane, Żywiec... Licheń, to gdzieś blisko jest...

RS: Na niebiesko proszę zaznaczyć...

A: Nie ma takich miejsc...

RS: I na różowo takie miejsca, których nie chciała by Pani odwiedzić nawet gdyby to było możliwe.

A: Chyba nie chciała bym Katowic odwiedzić.

RS: Same Katowice, czy cały ten...

A: No i to ościennie, bo to jest wielka aglomeracja, także...

RS: Tylko to?

A: Tak.

RS: Wróćmy do tych zielonych miejsc. [REDACTED], co tam panią zawiodło, że tak powiem?

A: Byłam tam, tam jest moja rodzina, [REDACTED] jest mi szczególnie bliski, bo tam się [REDACTED].

RS: Czyli rodzina. Czy to były jakieś krótkie odwiedziny, czy może dłuższe związane z odpoczynkiem?

A: Raczej dłuższe, takie dwutygodniowe.

RS: Ustka, co tam Panią zawiodło?

A: Wczasy.

RS: I tylko wczasy, nic więcej?

A: Tak.

RS: Kołobrzeg?

A: No też wczasy.

RS: Gryfice?

A: [REDACTED].

RS: A czy to takie wyjazdy na dzień, czy dwa, czy też takie wypoczynkowe?

A: Jakiś tydzień, bo to blisko do morza jest.

RS: [REDACTED] i przy okazji morze?

A: Tak.

RS: Szczecinek?

A: Szczecinek przejazdem.

RS: A w Szamotułach, co się dzieje?

A: W Szamotułach właśnie teraz zaznaczyłam często też jeżdżę tu do sklepu...

RS: Ale praca jakaś, czy na zakupy?

A: Na zakupy tam parę razy.

RS: Żagań?

A: [REDACTED], tam był, olimpiada taka „[REDACTED]”.

RS: I brał Pani udział w tej olimpiadzie?

A: Tak.

RS: [REDACTED] i okolice to miejsce, w którym Pani mieszkała, czy rodzina też?

A: Też.

RS: Wypoczynek?

A: Znaczący mam takie mieszane uczucia. Tam jest moja mama, tam jest moja przeszłość, ale nie bardzo nie chciała bym tam wracać.

RS: [REDACTED], co tam Panią zawiodło?

A: Z koleżanką byłam tam, pod namiotami, wypoczynek.

RS: [REDACTED]?

A: To jak byłam dzieckiem właśnie. Dostałam rower na komunię właśnie i pojechaliśmy z moim ojcem aż do Piotrkowa Trybunalskiego, tam rodzina i mieli nam tam załatwić...

RS: Wieluń?

A: Przez Wieluń to przejeżdżałam właśnie tak samo jak przez Szczecinek.

RS: A tutaj Pani zaznaczyła?

A: [REDACTED]

RS: A tam, co się dzieje?

A: tam jest moja rodzina, tam w zasadzie przeżyłam moją pierwszą miłość.

RS: Wakacje, wyjazdy do rodziny na wakacje. Tak?

A: Tak.

RS: Teraz czerwony. Dlaczego chciałaby Pani odwiedzić Gdańsk?

A: Byłam już nad morzem, w ogóle lubię morze, chciał bym w ogóle zwiedzić wszystkie, Gdańsk, Gdynia, Sopot, takie Trójmiasto właśnie, wszystko blisko siebie, myślę, że by było ciekawie.

RS: Czyli takie aktywne zwiedzanie?

A: Tak. Nie, że tam piwko w kawiarni, tylko chciała bym aktywnie pozwiedzać, chociaż nigdy tego nie robiłam, zawsze to...

RS: Licheń?

A: No Licheń ze względu na no na wiarę.

RS: Kraków?

A: No ze względu na zabytki, do Wieliczki chciała bym pojechać.

RS: Tylko zabytki?

A: Tak.

RS: Żywiec?

A: Góry. Chciała bym właśnie w lecie pojechać w góry? Nigdy tam nie byłam pomimo tego, że mieszkałam tak dosyć blisko.

RS: Nowy Targ i Zakopane też ze względu na Góry?

A: Tak.

RS: I też konkretnie latem?

A: tak konkretnie latem, na pewno nie zimą, bo zimy nie lubię.

RS: Czy którąś z tych miejscowości górskich odwiedziłaby Pani w pierwszej kolejności?

A: To Zakopane.

RS: I co z tymi Katowicami, tym całym Górnośląskim Okręgiem Przemysłowym?

A: GOP zawsze kojarzył mi się właśnie z dymiącymi kominami chociaż teraz chyba mało ich już jest, ale też z takim wielkomijskim pośpiechem, takim po prostu chciała bym odpocząć gdzieś, myślę, że w Krakowie ze względu na to, że są tam zabytki może nie zwracała bym na to uwagi. Katowice są takim miastem przemysłowym.

RS: Mapa świata. Na zielono, najważniejsze miejsca gdzie pani była.

A: Byłam w Niemczech, byłam w Austrii i Czechach.

RS: czyli Niemcy, Austria, Czechy?

A: Tak, Słowacja, ale to wtedy razem było.

RS: To proszę zaznaczyć tak żeby było wiadomo, że o jedno i o drugie chodzi. Na czerwono chce i odwiedzi...

A: Chiny...

RS: Niebiesko chce, ale nie będzie...

A: Wyspy Bahama, ale chciała bym tam być. Puszcza Amazońska, Hiszpania.

RS: Różowo gdzie nie chciała by Pani być nawet gdyby można...

A: Znaczą, wie Pan co, bo do niektórych miejsc nie chciała bym jechać, bo boję się latać i nigdy w życiu bym nie poleciała i do takich miejsc gdzie trzeba by było lecieć samolotem, czy płynąć statkiem, to znaczą zawsze, zawsze co, nie umiem powiedzieć...

RS: Gdzie są w ogóle takie miejsca, których nie chciała by Pani odwiedzić nawet gdyby to było możliwe?

A: Właściwie to chyba nie ma.

RS: Te zielone miejsca, co to były za wypadki?

A: O wie Pan to były czysto handlowe rzeczy.

RS: Czyli Niemcy to był czysto handlowy wypad?

A: I to właśnie Niemcy, Czechy i na koniec na Austrię.

RS: To był jeden taki długi wypad?

A: Tak.

RS: Czyli były to wypadki czysto handlowe?

A: Tak.

RS: Zero turystyki?

A: Zero turystyki. To jest żenada.

RS: Dawno?

A: Bardzo dawno. Wtedy, kiedy można było jeździć tam na handel. Przed dziewięćdziesiątymi latami.

RS: Czyli te wszystkie kraje w celach handlowych?

A: Tak.

RS: Chiny, dlaczego...

A: Ze względu na kulturę, na zabytki, na inność, ze względu na ludzi, na kulturę na zabytki, często właśnie na Discovery pokazują. Właśnie Mur Chiński.

RS: Ogląda pani programy o Chinach.

A: Wszystkie prawie. Właśnie napisałam w tej ankiecie, że mogłabym siedzieć. Lubię oglądać telewizor, oczywiście nie jakieś tam seriale brazylijskie, ale właśnie takie naukowe chociaż nie ma na to czasu.

RS: Hiszpania?

A: Do Hiszpanii chciała bym pojechać bardzo na urlop.

RS: I to już placek na plaży, czy jakieś zwiedzanie?

A: Wie Pan co, to zależy, bo jak by mi było dość tego leżenia na plaży, to zawsze jest tak, że jak pojedę nad może nigdy nie ma słońca, nigdy się nie zdarzyło, że... i to jak pojechaliliśmy ze znajomymi to już nawet w samochodzie znajomi się śmiali, czy mnie brać, czy mnie nie brać, bo „Ty jesteś pechowa” i faktycznie no nie ma. Jest taka ulewa, jest tak zimno, że no nigdy nie mogę poleżeć na plaży.

RS: Bahamy?

A: No tam też.

RS: Też po słońce?

A: Też. Słońce, woda, widoki.

RS: Amazonia?

A: Ze względu na tą puszcę.

RS: Zwiedzanie lasu konkretnie?

A: Tak. Chociaż boję się.

RS: Czego?

A: No różnych tych... pająków, chociaż pająków ogólnie się nie boję...

RS: Czyli byłaby obawa?

A: Byłaby.

RS: I nie ma takich miejsc, których nie chciałyby Pani zobaczyć chociaż byłoby to możliwe?

A: Nie lubię zimna więc mogłyby być to Arktyka i Antarktyda.